

ks. Jarosław Wojtkun

Klauzula sumienia na straży ochrony praw człowieka

Temat klauzuli sumienia jest ostatnio przedmiotem ożywionej debaty. Jej przebieg pokazuje nie tylko różnice w samym ujęciu prawa do sprzeciwu sumienia, ale sięga głębiej, do samych uzasadnień jego obowiązywalności. Klauzula sumienia przyznaje prawo do odmowy we współpracy w praktykach, które wprawdzie zostały dopuszczone przez prawodawstwo, ale stanowią kategorię czynów moralnie niegodziwych.

Tło kontrowersji dotyczącej klauzuli sumienia

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami i uczestnikami sporu związanego z prawem do klauzuli sumienia, jak i ram jego stosowania. Niejako w tle tej debaty daje o sobie znać pewien nurt ideowy, który zmierza do modyfikacji konstytucyjnej zasady bezstronności państwa w kwestiach religijnych i światopoglądowych. Zasadę tę usiłuje się interpretować jako ideologicznie zabarwioną świeckość państwa, która dąży do całkowitego sprywatyzowania wolności wyznania i sumienia. Religia i związane z nią przekonania moralne mają być ograniczone wyłącznie do sfery prywatnej. Nurt ten, wspierany przez lewicowe środowiska medialne, wtłacza do świadomości społecznej stereotyp, jakoby tak rozumiana świeckość państwa była standardem w nowoczesnej Europie. Tymczasem świeckość państwa zdefiniowana w ten sposób na poziomie konstytucyjnym

jest właściwością tylko dwóch europejskich państw: Francji i Słowenii. Radykalny laicyzm francuski zamknął dla religii przestrzeń publiczną. Ustawą z 2004 roku zabroniono w szkołach noszenia znaków i symboli, uznając je za przejaw „ostentacyjnego manifestowania” przynależności religijnej lub światopoglądowej. To jest daleko posunięta agresywna świeckość państwa.

Natomiast Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wprowadza zupełnie inny model, oparty na bezstronności państwa w sprawach światopoglądowych i religijnych. Mówi o tym art. 25 ust. 2 Konstytucji RP: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę wyrażania ich w życiu publicznym”.

Temat sprzeciwu sumienia podejmowany był w literaturze starożytnej, znany jest też przekazowi biblijnemu. Już w Księdze Wyjścia położne żydowskie, kierując się głosem sumienia, sprzeciwiły się zarządzeniu faraona zabijania nowo narodzonych dzieci płci męskiej. „Nie wykonały one rozkazu króla egipskiego, pozostawiając przy życiu [nowo narodzonych] chłopców” (Wj 1,17). Księgi Machabejskie zawierają bohaterskie historie Izraelitów, którzy sprzeciwili się zarządzeniu Króla babilońskiego Antiocha IV Epifanesa, nakazującemu oddawanie czci boskiej postawionemu w świątyni jerozolimskiej posagowi Zeusa.

Wobec dramatycznego wyboru stoi bohaterka tragedii Sofoklesa, Antygona. Jakiemu prawu ma się podporządkować: czy wydanemu przez władcę Teb, które zakazuje pogrzebać brata, czy moralnemu głosowi sumienia i wypawić mu pochówek, wbrew prawu władcy? Stoi zatem przed dylematem, które dziś ujęlibyśmy terminem klauzuli sumienia. Podejmuje decyzję zgodną ze swoim sumieniem: od zakazów władcy Teb ważniejsze jest inne prawo, niepisane prawo naturalne, nakazujące grzebanie zwłok osób krewnych. W tym konflikcie sumienia i prawa pozytywnego zwyciężyła moralność przed niesprawiedliwym prawem. Zwycięstwo to zostało opłacone śmiercią Antygony.

Trudno się oprzeć refleksji odnoszącej się do współczesnych nam wydarzeń. Jaką ocenę wystawiliby Antygonie dzisiejsi zwolennicy wyższości prawa stanowionego nad prawem naturalnym? Zgodnie z przyjętą przez nich linią rozumowania musieliby uznać decyzję Antygony za błędną. Zaś starożytnego autora tragedii, Sofoklesa, za fundamentalistę religijnego, wywrotowca nawołującego do nieposłuszeństwa wobec prawa¹.

Warto przy tym przypomnieć, że Sofokles żyjący w V wieku przed Chrystusem chrześcijaninem przecież nie był. Ukazał prawdę, która nie jest związana z żadną ideologią czy systemem religijnym. Jest nią przekonanie o istnieniu nakazów moralnych, które człowiek dostrzega i odkrywa w swoim wnętrzu, a których sam sobie nie nakłada, i którym winien być posłuszny bardziej niż nakazom prawa ludzkiego.

Właściwie w tym ostatnim zdaniu wybrzmiała katechizmowa definicja tego, czym jest sumienie. Trzeba najpierw przypomnieć podstawowe prawdy dotyczące sumienia, aby prowadzić dalszą refleksję na temat klauzuli sumienia. Spotykając się bowiem z niektórymi komentarzami dotyczącymi ostatnich wydarzeń, można odnieść wrażenie, że wiele nieporozumień bierze się z niewłaściwego rozumienia pojęcia sumienia. Nie da się wypracować spójnej teorii dotyczącej klauzuli sumienia, jeśli przewagę zyskają wypowiedzi ujmujące sumienie jako ulotne, prywatne odczucie, ideologiczny światopogląd, zabarwiony do tego religijnym fundamentalizmem².

¹ Słowa księdza biskupa Henryka Tomasika wypowiedziane w czasie homilii w Mstowie, 13 sierpnia 2014 r., na zakończenie pieszego pielgrzymki na Jasną Górę o tym, iż „wierzący nie może mieć wątpliwości, czy prawo Boże jest ważniejsze od ludzkiego”, zostały karkołomnie potraktowane jako zachęta do nieprzestrzegania prawa. Taką wymowę posiada tytuł nadany artykułowi referującemu wspomniane kazanie: *Biskup podważa prawo*: www.tokfm.pl/Tokfm/1,103085,16472959 (dostęp: 13 sierpnia 2014).

² Z takim rozumieniem sumienia, zarzucającym Kościołowi narzucenie fundamentalistycznej wykładni, spotykamy się chociażby u prof. Zbigniewa Hartmana: „Každy ma prawo i obowiazek dzialac w zgodzie z wlasnym sumieniem, lecz tylko pod warunkiem, ze bedzie respektowal prawo naturalne, ktorego jedynym upowaznionym interpretatorem jest Kosciol. Kto wiec uczyni cokolwiek niezgodnego z doktryna Kosciola, ten chocby i dzialal w zgodzie z wlasnym sumieniem, grzeszy, gdyz dopuscil, aby jego sumienie zostalo zle wychowane. (...) Sluszne moralnie jest wykluczenie to, co glosi Kosciol, a wszystko, co z koscielna doktryna jest niezgodne, jest naganne. Cala ta fundamentalistyczna sofistika (podkr. JVV.) zasluguje na to, by jako zabytek sredniowieczny byc wspominana na 17. wykladzie z etyki na studiach filozoficznych i na nic wiecej. (...) Otóz uroczyste powiadomiam zainteresowane organy, ze nie istnieje zadne «prawo naturalne» niepowiazane z Bogiem ani w zadnym wypadku księza nie mówią o «sumieniu» bez związku z doktryną prawa naturalnego i doktryną o istnieniu Boga – prawa tego twórcy” (*Branie na sumienie*: „Polityka” 34, 20.08-26.08.2014, s. 96). Z kolei zdaniem autorów „Deklaracji Praw Pacjenta”, przygotowanej przez działaczy lubelskiego oddziału Federacji Młodych Socjaldemokratów, takie osoby, jak prof. Chazan, „powinny tracić stanowiska, jeśli decydują się pierwszym miejscem stawiać nie prawa pacjenta, a swoje kwestie światopoglądowe i tzw. «czyście sumienie»” (www.lewica24.pl/na-lewicy/4973-mlodzi-socjaldemokraci-przedstawiaja-deklaracje-praw-pacjenta.html; dostęp: 15 lipca 2014).

Osąd sumienia

Katechizm Kościoła Katolickiego określa sumienie jako „sąd rozumu, przez który osoba ludzka rozpoznaje jakość moralną konkretnego czynu, który zamierza wykonać, którego właśnie dokonuje lub którego dokonała. Człowiek we wszystkim tym, co mówi i co czyni, powinien wiernie iść za tym, o czym wie, że jest słuszne i prawe. Właśnie przez sąd swego sumienia człowiek postrzega i rozpoznaje nakazy prawa Bożego”³. Sumienie nie jest całkowicie autonomiczne, odwołuje się ono do wyższej instancji moralnego prawa, którego sam sobie nie tworzy, ale je odczytuje i według niego osądza dany czyn. Sumienie zatem jest czymś więcej jak subiektywną opinią moralną na temat danego działania, samym ideologicznie zabarwionym subiektywnym przekonaniem. „W istocie zadaniem sumienia moralnego jest odróżnianie dobra od zła w rozmaitych sytuacjach życia, ażeby, kierując się tym osądem, istota ludzka mogła w sposób wolny zmierzać ku dobru. Tym, którzy chcieliby zaprzeczyć istnieniu sumienia moralnego u człowieka, uznając jego głos za efekt jedynie uwarunkowań zewnętrznych czy zjawisko czysto emocjonalne, trzeba wyraźnie powiedzieć, że jakość moralna postępowania człowieka nie jest wartością niezależną czy opcjonalną, ani też nie jest prerogatywą chrześcijan czy wierzących, lecz jest wspólna wszystkim istotom ludzkim”⁴.

Podstawą funkcjonowania sumienia jest przyjęcie istnienia niezmiennego systemu wartości, obiektywnych zasad moralnych stojących na staży dobra człowieka. Są one zawarte w prawie naturalnym. Idea prawa naturalnego spotyka się dziś z podejrzliwym raczej traktowaniem. Nieufność budzi jego niepodważalny i uniwersalny charakter. Postrzegane bywa jako potencjalne źródło zagrożenia dla człowieka, przed którym miałyby chronić nadrzędna wobec niego regulacja prawa państwowego⁵. Zresztą, samo określenie „naturalne” bywa wypaczane. Nie jest już rozumiane w sensie moralnego systemu zasad i wartości, ale utożsamiane ze sferą subiektywnych uczuć, spontanicznego instynktu. Dziś zyskuje na znaczeniu podkreślanie sfery uczuć, emocji, to one zasługują na przyznanie im miana czegoś zwyczajnego, czyli „naturalnie” kształtującego sposób postępowania. Na takie postrzeganie prawa naturalnego wpływa przyznawanie pierwszeństwa zasadzie autonomii człowieka, a także dążenia do szczęścia utożsamianego w prostej linii z zaspokojeniem własnych potrzeb. Konsekwentnie, także prawa człowieka tracą swoje odniesienie do prawa naturalnego, tracąc swoje pierwotne znaczenie. Odtąd są one na służbie zaspokajania pragnień i subiektywnych potrzeb człowieka. Stąd już krótka droga do ustawowego uznania za prawa człowieka aborcji, in vitro, związków homoseksualnych, itd.⁶

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1778.

⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie z okazji zgromadzenia generalnego Papieskiej Akademii «Pro Vita»* (26 II 2011).

⁵ Do takiego wniosku prowadzić może smutna i subtelnie wypowiedziana przez Papieża Benedykta XVI w berlińskim Bundestagu uwaga na temat prawa naturalnego: „Idea prawa naturalnego jest dzisiaj postrzegana, jako specyficzna nauka katolicka, o której nie warto dyskutować poza środowiskiem katolickim, tak iż prawie wstyd jest wymieniać nawet jej nazwę” (Berlin, 22 września 2011 r.).

⁶ Por. III Assemblea Generale Straordinaria, *Le sfide pastorali sulla famiglia nel contesto dell'evangelizzazione*, Instrumentum laboris, Città del Vaticano 2014, nr 22-23.

Na pewno trudno będzie uznać czyjeś prawo do sprzeciwu sumienia, przy jednoczesnym odrzuceniu istnienia obiektywnego, powszechnie uznanego systemu wartości i przekonań moralnych. Z takim myśleniem spotykamy się w dokumencie Komitetu Bioetycznego PAN na temat klauzuli sumienia⁷. Czytamy w nim, iż „każdy ma prawo żyć według własnej wizji tego, co jest dobre i słuszne”, o ile „nie narusza podstawowych praw innych osób”. Jest to prosta droga do uznania, że w dziedzinie przekonań moralnych godzimy się na dowolność i bezład. Nie możemy zgodzić się na to, aby uznać każdy indywidualny system przekonań moralnych za równie wartościowy. A do takiego wniosku prowadzi postulowany przez Komitet Bioetyczny PAN szacunek dla pluralizmu wartości i światopoglądów. Szacunek należy się osobom, także tym, którzy błędzą w swoich wyborach moralnych. Postulowany w dokumencie Komitetu szacunek dla odmiennych przekonań moralnych oznaczać może zgodę na istnienie różnic, nie zaś aprobatę dla każdego indywidualnie wyznawanego systemu wartości moralnych.

O ile prawo państwowe stoi na straży ochrony dobra jednostki i ładu społecznego, tak przyjęcie w sumieniu istnienia niepodważalnych wartości i zasad ma na celu ochronę dobra człowieka na poziomie jego poszczególnych dóbr. Nie jest zatem słuszne traktowanie prawa naturalnego i prawa stanowionego w kategoriach kolizyjnych. Tym samym, lekarze kierujący się

sumieniem, które stoi na straży obiektywnych wartości i zasad moralnych, nie uchybiają, o co bywają posądżani, obowiązkowi niesienia pomocy swoim pacjentom⁸. Ta, wydawać by się mogło, oczywista teza domaga się dzisiaj obrony i uzasadnień. W jednym ze swoich wywiadów zabrał głos na ten temat wiceprezes Naczelnej Izby Lekarskiej, Konstanty Radziwiłł: „Nie jesteśmy tylko mechanikami ludzkiego ciała, którzy mogą pozostawić moralność przed gabinetem. Mamy do czynienia z człowiekiem, który cierpi. Z całą pewnością mechaniczne podejście do naprawiania ludzkiego ciała byłoby redukcjonizmem uderzającym przede wszystkim w pacjentów. (...) Konieczny jest lekarz-człowiek, a nie lekarz-maszyna, pozbawiony własnego systemu wartości. Lekarz, który zostawia sumienie poza gabinetem, staje się niebezpieczny przede wszystkim dla pacjenta. Nie ma sukcesu w medycynie bez empatii i wartości. Dobrym lekarzem nie może być niedobry człowiek”⁹.

Wolność sumienia

Klauzula sumienia jest praktycznym wyrazem prawa do wolności sumienia, stanowi jej oczywistą aplikację. Za uznaniem wolności sumienia idzie swoboda przyjmowania określonego światopoglądu, a wraz z nim określonego systemu wartości. Wartości te nie należą jedynie do tzw. *forum internum*, ale są zasadą kształtującą postępowanie jednostki na *forum externum*.

⁷ Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nr 4/2013 z dnia 12 listopada 2013 roku w sprawie tzw. klauzuli sumienia p. 4 i 5; w: www.bioetyka.pan.pl/images/stories/Pliki/Stalowisko%20KB%20nr%204-2013.pdf (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁸ Wspomniane już wyżej stanowisko Federacji Młodych Socjaldemokratów, w którym domagają się oni wyraźnego uznania „nadrzędności konstytucji i ustaw zwykłych nad «prawem bożym» (*pisownia oryginalna*)” oraz „wzmocnienie praw pacjentów w Polsce, którzy mogą uciec (sic!) w wyniku stosowania deklaracji wiary”, nie jest, niestety, odosobnionym punktem widzenia.

⁹ *Nagonka bez sumienia. Z Konstantym Radziwiłłem wiceprezesem Naczelnej Izby Lekarskiej rozmawia T. Terlikowski*, „Do Rzeczy” 24 (2014), s. 64.

Zgodnie z nią każdy ma prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem i być wolny od przymusu wykonania czynności przeciwnej sumieniu. Zasada ta zagwarantowana jest także w aktach prawnych o charakterze międzynarodowym i krajowym.

7 grudnia 2000 roku została przyjęta w Nicei przez Parlament Europejski, Radę i Komisję Europejską Karta Praw Podstawowych. Zgodnie z art. 10, ustęp 1, „każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań poprzez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach”. Ustęp 2 odnosi się wyraźnie do sprzeciwu sumienia: „Uznaje się prawo do odmowy działania sprzecznego z własnym sumieniem, zgodnie z ustawami krajowymi regulującymi korzystanie z tego prawa”. Na poziomie regulacji narodowej mówi o tym art. 53 Konstytucji RP: „każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”.

Konstytucja RP i międzynarodowe paktów praw człowieka ratyfikowane przez Polskę gwarantują zatem prawo do podejmowania działań w zgodzie ze swoim sumieniem i zakazują zmuszania do działań niezgodnych z przekonaniami.

W trwającej od pewnego czasu debacie na temat klauzuli sumienia pojawił się istotny wątek niezgodności prawnego uregulowania klauzuli sumienia z Konstytucją. Wymóg wskazania kogoś innego, kto wykona działanie sprzeczne z własnymi przekonaniami moralnymi należy do kategorii współdziałania w czynnościach, które samemu uważa się za niemoralne¹⁰. Wprowadzenie takiego zapisu do obowiązującej obecnie ustawy oznacza uzależnianie korzystania z klauzuli sumienia od warunku często niemożliwego do spełnienia stanowi w istocie zaprzeczenie klauzuli sumienia, gwarantowanego przez Konstytucję¹¹. Klauzula sumienia obejmuje nie tylko odmowę wykonania czynności niezgodnej z sumieniem, ale także współdziałanie w czynie moralnie niegodziwym.

W celu wyjaśnienia tej kwestii papież Jan Paweł I przypomina ogólne zasady dotyczące współdziału w czynach złych. „Z moralnego punktu widzenia nigdy nie wolno formalnie współdziałać w czynieniu zła. Takie współdziałanie ma miejsce wówczas, gdy dokonany czyn – już to z samej swej natury, już to ze względu na określony kontekst kształtujących go okoliczności – ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko niewinnemu życiu ludzkiemu albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy.

10 „Lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem, z zastrzeżeniem art. 30, z tym że ma obowiązek wskazać realne możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym oraz uzasadnić i odnotować ten fakt w dokumentacji medycznej. Lekarz wykonujący swój zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby ma ponadto obowiązek uprzedniego powiadomienia na piśmie przełożonego”: Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz.U. z 2011 nr 277 poz. 1634) art. 39.

11 W związku z dostrzeżoną sprzecznością Naczelna Rada Lekarska 11 marca 2014 wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności ustawowego zapisu o klauzuli sumienia z Konstytucją oraz Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych. Pismem z dnia 23 czerwca 2014 r. Prezes Trybunału Konstytucyjnego powiadomił Naczelną Radę Lekarską, że wniosek został przyjęty do rozpatrzenia przez Trybunał. Por.: www.nil.org.pl/aktualnosci/klauzula-sumienia-odpowiedz-prezesa-nrl-na-pismo-katolickiego-stowarzyszenia-lekarzy-polskich (dostęp: 25 sierpnia 2014 r.).

Takiego współdziałania nie można nigdy usprawiedliwić ani powołując się na zasadę poszanowania wolności drugiego człowieka, ani też wykorzystując fakt, że prawo cywilne je przewiduje i nakazuje: za czyny dokonywane osobiście przez każdego istnieje bowiem odpowiedzialność moralna, od której nikt nie może się uchylić i z której będzie sądzony przez samego Boga¹².

Środowiska zainteresowane ograniczeniem możliwości korzystania z klauzuli sumienia powołują się czasem na tzw. prawa zdrowia reprodukcyjnego w zakresie płodności i seksualności. Kategoria została wprowadzona na konferencji ONZ w Kairze w 1994 r. i obejmuje zasadniczo dostęp do antykoncepcji i aborcji. Sprawa ta uregulowana została przez Radę Europy w Rezolucji nr 1763 przyjętej 7 października 2010 r., pod tytułem: „Prawo do sprzeciwu sumienia w ramach legalnej opieki medycznej”¹³. Dokument ten był przedmiotem burzliwej debaty, w której pojawił się wątek dotyczący relacji między sprzeciwem sumienia a tzw. „medycyną ludzkich pragnień”. Warto jest zwrócić uwagę na kierunek, w jakim poszło rozstrzygnięcie tej kontrowersji. Otóż pierwotny kształt rezolucji zakładał obowiązek zapewnienia ze strony lekarza realizacji rzezczonego prawa do aborcji i środków wczesnoporonnych, niezależnie od ewentualnej obiekcji sumienia. W świetle projektu rezolucji wolność sumienia może mieć zastosowanie w odniesieniu do jednostek, nie do instytucji. Wskazywano na potrzebę sporządzenia

rejestru lekarzy odmawiających dostępu do tzw. medycyny reprodukcyjnej. Proponowany kształt rezolucji redukowałby lekarzy jedynie do narzędzi świadczących pewną kategorię usług dla pacjentów. Projekt ten, co trzeba mocno podkreślić, został odrzucony w wyniku głosowania i przyjęto dokument o całkiem odmiennej treści. Potwierdzono w nim prawo do wolnych rozstrzygnięć sumienia. Właśnie wolność sumienia należy do podstawowych praw człowieka, a to oznacza, iż nikt nie może być zmuszany do działania wbrew sumieniu. Prawo do sprzeciwu sumienia nie może ustąpić wobec tzw. prawa zdrowia reprodukcyjnego obejmującego dostęp do aborcji, środków wczesnoporonnych oraz eutanazji¹⁴.

Zupełnie w innym kierunku poszło rozstrzygnięcie przyjęte w Stanowisku Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN, w którym zakłada się nadrzędność obowiązków gwarancyjnych z zakresu ochrony zdrowia (z aborcją włącznie, jak wynika z kontekstu dokumentu) wobec osobistego światopoglądu i związanej z nim obiekcji sumienia. Pogląd ten oznacza redukowanie roli lekarza do dostarczyciela „medycyny życzeń”. Szczególnie niepokojąco brzmi fragment stanowiska Komitetu oznajmujący, iż „studenci i przedstawiciele zawodów medycznych, już na etapie wyboru zawodu czy ścieżki specjalizacyjnej, powinni być informowani o tym, że wykonywanie danej profesji medycznej może wiązać się z koniecznością podjęcia w sytuacji nagłej działania, które uznają oni za moralnie niedopuszczalne”¹⁵.

¹² Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 74.

¹³ Warto przypomnieć, że Polska jest członkiem Rady Europy od 26 listopada 1991 r.

¹⁴ Ostateczna wersja rezolucji została przyjęta niewielką przewagą głosów. Cała analiza dostępna jest pod adresem: http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Klauzula_sumienia_.htm (dostęp 22 sierpnia 2014 r.).

¹⁵ Stanowisko Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN nr 4/2013 z dnia 12 listopada 2013 roku w sprawie tzw. klauzuli sumienia, nr 19.

Uwaga ta odnosząca się do studentów medycyny nie może być inaczej traktowana jak próba ograniczenia prawa do wolności sumienia. Tymczasem, zdaniem Jana Pawła II, sprzeciw sumienia w pewnych wypadkach jest nie tylko prawem, którego nikomu nie wolno ograniczać ani podważać, ale staje się wręcz obowiązkiem. Dotyczy on zwłaszcza postawy wobec ustaw uznających za dopuszczalne przerwanie ciąży i eutanazję. Sprzeciw sumienia jawi się w tych sytuacjach nie tylko jako prawo, ale obowiązek. „Ustawy, które to czynią, nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia”¹⁶. Takie decyzje będą nieraz wymagały wielkiej odwagi i liczenia się bolesnymi konsekwencjami. Słowa, które papież napisał blisko 20 lat temu sprawdzają się dzisiaj, niestety, z całą dosłownością. „Decyzje, które trzeba wówczas podjąć, są nieraz bolesne i mogą wymagać rezygnacji z osiągniętej pozycji zawodowej albo wyrzeczenia się słusznym oczekiwaniom związanych z przyszłą karierą”¹⁷.

Prawo do sprzeciwu sumienia należy do kategorii praw podstawowych. Zadaniem ustawodawstwa państwowego jest zagwarantowanie i ochrona

tego prawa. Niejako „na pierwszej linii frontu” znajdują się tutaj pracownicy służby zdrowia. Powinni mieć oni „zapewnioną możliwość odmowy uczestnictwa w planowaniu, przygotowywaniu i dokonywaniu czynów wymierzonych przeciw życiu. Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe”¹⁸. Słowa te papież Jan Paweł II zapisał prawie przed 20 laty. Z perspektywy ostatnich wydarzeń wiemy, jak bardzo aktualne są one dzisiaj. W tym samym czasie Papież wypowiedział inne słowa na temat sumienia. Wówczas brzmiały, jako przestroga. Dziś, niestety, musimy je przywoływać jako bolesną rzeczywistość: „Wbrew pozorom praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Bo pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środowiskach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia”¹⁹.

Ks. dr Jarosław Wojtkun – wykładowca teologii moralnej i rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, adiunkt Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

¹⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 73.

¹⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 74.

¹⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 74.

¹⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Skoczów, 22 maja 1995 r.).